Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 30 Lipca / 11 Sierpnia № 63 ROK 1853

KILKA SŁÓW
O FABRYCE BUDOWLI I WYROBÓW DREWNIANYCH W BROKU.

Jeszcze w dniu 16 Stycznia r. b. w numerze 5 *Korrespondenta* przy Gazecie Warszawskiéj wychodzącego, zamieszczony był artykuł pana Bronisława Łempickiego, »*Wiadomości o fabryce budowli drewnianych w Broku*;« a przytym, »Opis uprojektowanéj fabryki wyrobów drewnianych w Broku« przez pana Rolbieckiego, a to celem wywołania zdań ziemian naszych.

Mile czytaliśmy o zakładzie już poniekąd istniejącym, mogącym być wiele użytecznym tak rolnictwu jako i przemysłowi, bo tu i tam potrzeba budowli i rozmaitych narzędzi drewnianych, i niecierpliwie oczekiwaliśmy zdań, szczególnie pobliższych tego zakładu gospodarzy, bo bliżéj mogą być obeznanymi z wzięciem się téj fabryki, z okolicznościami jéj sprzyjającemi, że jako współwywołani, będą nam pisać; tym czasem dotąd cicho, jak gdyby ta fabryka głęboko się zapadła.

Aby ten zakład miał być niedołężnym, nie mogący być użytecznym, wątpię, bo znając z opinii szanownego przedsiębiercę, pewny jestem że rzeczy bierze z rozwagą i obrachowaniem; tylko ta nieszczęsna wytrwałość w złém i cierpliwość pozostawia nas in statu quo; nie możemy się szczycić tą dążnością, czekamy tylko żeby się kto zajął, a tak kto na kto i z tego nic. Rolnictwo nasze potrzebuje ulepszeń, ułatwień; sumienną naszą jest powinnością myśleć, a wszelki pomysł podawać do wiadomości, bo to najstosowniejsze co się wyrodzi na naszéj ziemi, w naszym kraju; więc podany pomysł nie winien być zaniedbanym, ale należy taki rozważyć, objawić swe zdanie, a gdy uznamy który pomysł za użyteczny, energicznie protegować go winniśmy; tym czasem zakład pana Rolbieckiego jest pominięty nie poparty, chociaż winien być pożądany z wielu względów.

1. Wydarza się pogorzel w miejscu gdzie właściciel nie ma swego boru i zkąd inąd odlegle byłby przymuszony sprowadzać drzewo, chociaż byłby zamożny i Ubezpieczenie daje fundusz; płaci, musi jednak długo się budować przy wielkich utrudzeniach a w przeciągu odbudowywania się wiele szkód ponosi; tym czasem, gdyby fabryka miała zapasy budulcu już naprowadzanego, obrobionego, wyschłego, na czasie ciętego, w krótkim czasie pasuje u siebie według abrysu, umowy i takowe spławia do punktu oznaczonego; z tém drzewem przybywa cieśla fabryczny, jak mechanik do zaprowadzenia maszyny, składa budynki na miejscu, bo wiemy jak łatwo zwieśćby było drzewo wyrobione, suche z lądu na miejsce i jak czarodziejską siłą, gdzie nie było nagromadzonych szycht drzewa, gdzie nie trudziło się ani sprzężaju, ani ludzi, jakie zwykle materyały w zimie się sprowadzają, budowle wzniesione powstają; a że pogorzel gubi zapasy słomy do pokrywania dachów, za jednym dostarcza fabryka gonty i dachy pokrywa, a właśnie gdyby nam tak trudno nie przychodziły, powinnibyśmy niemi nasze dachy pokrywać; bo słomiane dachy zabierają nam podścioły a tym samym w nawozach szkodujemy. Budowałem u siebie przed parą laty wiatrak; cóż to była za trudność w doborze drzewa! o kilka mil byłem zmuszony ten ciężki towar prowadzić z wielką mitręgą, a gdybym w tym czasie wiedział o tym zakładzie, najchętniéj dobrzebym zapłacił fabryce za dostawiony mi wiatrak, przez dobrych majstrów zbudowany.

2. Łatwość mienia drzewa porządkowego, desek, których w dobrym gatunku dla braku starodrzewu nie mamy.

3. Także fabryka mogłaby się zająć warsztatem bednarskim na wyższą skalę, jakoto: kadzi do gorzelniów, naczyń do cukrowni, browarów, kufów, oxeftów, beczek.

4. Proponowałbym nadto szanownemu przedsiębiorcy wyrabianie wozów, pługów, rozmaitych innych narzędzi gospodarskich, chociażby nie kutych.

Dla tego, dla obydwóch stron byłyby bardzo dogodne zadeklarowane składy, po lądach rzek spławnych; w miejscach gdzie brak borku, jak w gubernii Płockiéj, pożądane byłyby w Wyszogrodzie i w Płocku, w których oprócz wymienionych wyrobów, poszukiwana byłaby smoła w dobrym gatunku, także węgle kowalskie, które z odchodów od starodrzewu, karp i od smoły mogłyby być w obfitości dostarczane. Ale gdy szanowny przedsiębierca uznaniu obcemu pozostawia swe projekta, więc to ośmiela mnie do zrobienia uwagi, którą jedynie wyradza dobra chęć i życzenie najlepszego powodzenia.

Zakład drzewny, jak powyżéj proponowany, na wielką skalę zaprowadzony, może tylko być korzystnym, gdy będzie mógł wytrzymać obstalunki i różne żądania wyrobów; taki zakład wymagać będzie dużych zasobów drzewa, dobrych majstrów etc. temu jedynie zawodowi oddanie się wymagać będzie nie małego zajęcia, więc zdawało by mi się, iż aby całą siłą uderzyć w czysto drzewny warsztat, za wiele jest oddawać się jeszcze i maszynom gospodarskim, zwłaszcza że o te nie mamy kłopotu. Są już udoskonalone fabryki rządowe i prywatne odlewów żelaza, i w tych konkurencya jest zadowolniona.

Nadto, gdy nam nie jest wiadomo o postępie fabryki, a tym samym nie wiemy, czego można od fabryki żądać, jest więc do życzenia, aby szanowny przedsiębierca obszernie zawiadomił:

a) Jakich wyrobów jest zapas, których w każdym czasie można zażądać, z wymieniem gatunku, rodzaju, jakości.

b) Pomimo zapasów gotowych, jakich obstalunków można zażądać i w jakim czasie można one mieć, a to wszystko po stałéj cenie.

c) Czyby żądany towar mógł być do żądanych punktów zajęciem się fabryki spławiony, bo trudno jest wymagać od kupujących aby sami tym się zajmowali.

d) Czyby, dopóki składy nie będą urządzone, przyjął zakład spławienie rozmaitych wyrobów, którychby jedna okolica, porozumiawszy się pomiędzy sobą co komu jest potrzebne, zażądała ładunku.

Odchód wyrobów tego zakładu polegać będzie na akuratności fabryki i na umiarkowanych cenach, aby obiedwie strony tak sprzedającego jako i kupujących znalazły swój rachunek; przecież ze strony kupujących należy mieć względność na zakład początkujący, który znaczne wykłady musi czynić na urządzenie, na nagromadzenie zapasów; mnie się zdaje, że gdyby nam z fabryki przychodziło w tym rachunku jakby nas zwyczajném dotąd postępowaniem, ściśle wszystko obliczywszy, kosztować mogło, wiele zyszczemy, gdy się uwolniemy

od szkód i utrudzeń, jakich przy budowaniu się i sprowadzaniu materyałów doświadczamy, a mianowicie od naszych majstrów niedołężnych i bałamutów, a obstalunki mielibyśmy na czas umówiony.

Cześć i chwała szanownemu przedsiębiercy za deklarowany nam zakład, który nam, ziemianom, bardzo może być użyteczny; cześć wszystkim którzy przemysł podnoszą, tymbardziéj kiedy nas wszystkich zajęciem jest jedynie pług, a przemysł jakikolwiek jest i handel w ręku zagranicznych i starozakonnych pozostaje, do czego jest przyczyną trochę przesądu źle zrozumianéj arystokracyi, i narzekanie ogółu na brak w kraju pieniędzy; weźmy to na uwagę, że tam gdzie dziś jest napływ pieniędzy, nie rozsypywano ich po drogach, aby zbierano, tylko industrya, przemysł, handel, sprawiły ten napływ; więc i my naszemi siłami idźmy ich przykładem a kapitały znalazłyby się; bodajby tylko majętni nie usiłowali ciągle rozszerzać się w ziemi, a zbieranym dochodom dali obrot w przemyśle, więcéj odnosiliby korzyści; ziemia pod ogólną administracyą nie wydaje tak obfitych plonów, jakby częściowo pod bliskiém okiem właściciela zarządzona mogła wydawać.

Bodajby nie było dążności do zakupywania majątków ziemskich z niedostatecznym funduszem, aby tylko pozostawiono szacunek na hypotece; taki dziedzic dobrowolnie poddaje się lichwie, bo ciężary podatków ten majątek ciążące opłacać musi i swoją drogą od nieopłaconego szacunku opłaca procenta, a przecież póżniéj czy prędzéj pozostawiony szacunek zapłacić trzeba. Bodajby dzierżawcy—których skutkiem do samego rolnictwa dążności jest więcéj jak dzierżaw, właśnie jak plus licytanci, biorą dzierżawy przedrożone, na nich tracą i tych jeszcze w sile wieku widzimy polokowanych na komornem po miasteczkach—także swemi funduszami łączyli się do przedsiębierstw. Bodajby kapitaliści nie czynni, jedni którzy trzymają w więzieniu L. Z. aby tylko z procentu i wylosowania korzystać, drudzy, wiele szkodliwsi, którzy z lichwą procentują kapitałami, nie wywięzując się niczym społeczeństwu, nie podzielają ani pracy ani podatków, czyhają tylko na ofiary które się do nich zbliżą, czy dawszy obrot swym kapitałom w przemyśle lub handlu, nie mogliby mieć z dobrem kraju godziwych korzyści? Tém się wzięciem odrywając kapitały od rolnictwa, gdzie jest przesilenie konkurencyi, połączywszy one z kapitałami wymienionemi, uformowałyby się znaczne kapitały, które w połączeniu się przez stowarzyszenia, podnosiłyby przemysł i handel i dalszy popęd zrządziły.

Ja jedynie wywiązuję się na skutek wywołania zdań od ziemian. Wolno wam, szanowni współziemianie, nie szczędzić polemiki, czynić swe uwagi i swe zdania naprzeciw memu objawić; ale nie wolno milczyć; milczenie chwieje fabryką, bo pan Rolbiecki żąda objawienia waszych zdań, uwag, czyli zakład jego uznany będzie za praktyczny; życzy sobie powziąść przekonanie, czyli do wyroków jego będzie konkurencya i w jakie rodzaje wyrobu sposobić się ma, nawzajem szanowny przedsiębierca zechce nam ogłaszać postęp swego zakładu. Jest więc do życzenia, aby obiedwie strony nie szczędziły tych małych prac i dla ogólnego się zawiadomienia, podawały swe pisma do wszystkich gazet, które zamieszczają nadsełane artykuły o rolnictwie, handlu i przemyśle, a redakcye jak chętnie przychodzą nam w pomoc, tak też tych pism zamieszczenia odmówić nie zechcą.— W Kucharach dnia 18 lipca (1 sierpnia) 1853 r.— *Antoni Rudowski*, Płoczczanin.

Sprawozdanie z podróży do Pruss, zeszłego roku w celu gospodarczym odbytéj.

(Ciąg dalszy).

Taka czytelnia publiczna wywiera wielki wpływ na uczniów, w niéj bowiem bywają professorowie i uczniowie, i każdy radby dać dowód, że pracuje w obranym zawodzie, chcąc niechcąc przez samą ambicyę wciąga się w czytanie, coraz więcéj nabiera chęci, a w końcu, nie wiedząc zkąd przechodzi to w nałóg, który się zdaje być koniecznym. Znalazłszy rzecz godną uwagi mówi o tém z professorami, i zaraz następują jéj próby, a rezultaty ich pomyślne dla dobra ogółu, zamieszczane bywają w Rocznikach Gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa Towarzystwa Opolskiego, które od r. 1848 wychodzą.—Ogród owocowo warzywny pod kierunkiem tak światłego ogrodnika, dostarcza uczniom praktyki we wszystkich gałęziach tego zawodu, a stosunki samego. Stolla ułatwiają wprowadzenie wszystkiego cokolwiek jest użytecznem Sam w nim widziałem drzewo gruszkowe, którego pień mając do półtrzecia cala grubości w roku przyszłym w lipcu był obdarty z kory od korony aż do korzenia; kora wisząc na tym pniu, zasłaniała go od południa, i bez wszelkiego opatrzenia zostawione tak drzewo pokryło się piękną zieloną korą i nic na zdrowiu niecierpiało; w tym roku miał zrobić drugie doświadczenie na daleko grubszém drzewie; ciekawa rzecz jak mu się powiodło przy tak wielkich suszach jakie panowały. Ten pan Stoll udzielił mi nasienia rośliny pastewnéj, mającéj podobieństwo do esparcetiy, dorastającéj wysokości do półtory stopy i udającéj się na szczerych piaskach; nazwał ją Seradellą. Jeżeli z posiania jéj w ogrodzie Marymonts. Instytutu otrzymam rezultaty, o takowych oddzielnie podam tu szczegółową wiadomość. Oranżeryi tu wcale nie ma, i uważają to za zbytek w gospodarstwie; lecz rośliny użyteczniejsze i wymagające koniecznie schronienia, mieszczą w jednym pokoju przy mieszkaniu ogrodnika. Ciekawi uczniowie mojéj rozmowy z ogrodnikiem licznie się zgromadzili. Korzystając ze sposobności widzenia tyle im ulubionego pana Stolla, rzucili kilka pytań, co sprowadziło żywą rozmowę, wśród któréj zapytałem się jakichby książek używali pomocniczych w wykładanych im przedmiotach. Pytanie to zdawało się ich dziwić, lecz pan Stoll krótko je objaśnił: Nam tu nie idzie o książki ale o fakta, a tych najwięcéj nauczyć się można działaniem, i tém tylko można dać dowód swojéj umiejętności. Następnie oświadczyli mi, że professorowie ich mając tylko wykłady ustne, żadnych dzieł ani notat z sobą nie przynoszą; uczniowie zaś nie są obowiązani do zakupywania jakichkolwiek książek, lecz wykłady professorów notując, mają w nich choć nieozdobnie ale użytecznie rzecz objętą. Gdyby zaś który z uczniów żądał w czém objaśnienia, podaje po ukończonéj lekcyi notatkę professorowi, a ten albo mu zaraz objaśnia, alboteż oznacza czas w którym się ma zgłosić do niego po objaśnienie. Z téj rozmowy dowiedziałem się, że prawie co tydzień professorowie, a przy nich celniejsi uczniowie, pod pozorem herbaty lub kawy zbierają się u Dyrektora, gdzie zwykle wieczory takie są na bardzo interessująco przepędzane; czasami także zgromadzają się u którego z professorów, jeżeli są proszeni, gdzie także główną zabawą jest rozmowa. Całe życie temu ponuremu gmachowi nadaje Dyrektora Heinrich, którego nietylko wiadomości lecz szczególny dar obejścia prawie do oczarowania zobowiązuje, a że tak jest, to i ja to wyznać muszę, bo tego doświadczyłem. Większa część nauk odbywa się sposobem demonstracyjnym, i najwięcéj na folwarkach; dobrze zapewnie będzie wiedzieć co się w nich dzieje, a mając mappę w ręku, łatwo będzie przekonać się o wszystkiém. Dla niebłąkania się daremnego, ofiarował się towarzyszyć mi i przewodniczyć we wszystkiém jeden z najcelniejszych uczniów, jak to słyszałem od jego zwierzchności, który w tym roku ukończył kursa ze stopniem celującym, p. Mieczkowski Adam i z nim całe dobra Preszkowskie zwiedziłem.

Położenie klimatologiczne i giognostyczne téj posiadłości jest takie, że leży na płaszczyznie około 480 stóp nad powierzchnię morza wzniesionéj, między górami od wschodu na kilka mil odległemi, a od południa otwartéj, co zwykle powoduje częstą zmianę temperatury; ile razy wiatry wiosną i jesienią wieją od wschodu i zachodu, kiedy jeszcze góry są śniegiem pokryte, zawsze dokuczliwe suche sprawują zimno, a północno zachodnie i południowo wschodnie prawie zawsze deszcze; często nawet w lecie wydarzają się burze i gradobicia. Żyto zwykle dojrzewa tu w drugiéj połowie lipca, pszenica zaś, groch i jęczmień w początku sierpnia, a owies około połowy tegoż miesiąca. Większa część gruntów folwarcznych należy do formacyi napływowych, a mała ich cześć do formacyi kredowéj, która się tu jako wapno kredziaste okazuje, i do budowy jako kamień z powodu łatwości kruszenia nie jest zdatną, lecz bardzo korzystnie może być użytą, po wypaleniu, do nawożenia gruntów lub też do murowania jako wapno hybrauliczne.

Warstwy gruntów napływowych są tak rozmaite, że można w nich

znaleźć wszystkie odzienia, od najgrubszego i najdrobniejszego piasku i aż do najtwardszéj gliny; bryły rudy żelaznéj łąkowéj często trafiają się przy źródliskach, a nawet i torf w niektórych nizinach, niewielkiéj jednak wartości z powodu zbytecznéj włóknistości, który niewynagrodziłby nawet kosztów kopania, bo na opał daleko taniéj przychodzą węgle kamienne Odrą sprowadzane.

W niewielkiéj odległości od folwarcznych budowli Pruszkowskich, znajduje się pokład bazaltowy, którego warstwy przerzynają mocną glinę, i co daje powód do domysłów że to może być jakiś wypalony krater, témbardziéj że o ³/₄ mili ztąd znajduje się pokład węgli kamiennych. Łamanie tego kamienia jest trudne i kosztowne, jakkolwiek dostarcza dobrego materyału na budowle i bruki, a to z powodu zalewów kopalni wodą, jakoteż odtrącania znacznéj z niego powierzchni kruchéj. Margiel tu tylko gdzieniegdzie znajduje się, w małych gniazdach i niewielkiéj działalności, co nie zachęca do używania go nawet na nawóz. Tak więc, całe grunta Pruszkowa utworzone z napływów są wzgórkowate; woda z nich wypływająca zbiera się po większéj części w strumień i tworzy staw. Grunta zaś klucza Szemnickiego także po większéj części są wzgorkowate i woda z nich odpływa do Odry. Całe te dobra urządzone w płodozmiany mają następne koleje:

A) W Pruszkowie:

a) Na gruncie mocno gliniastym morgów 483 prętów 135, który po największéj części składa się z ciężkiéj gliny, cierpi od wilgoci, gdyż ma spód iłowaty zupełnie nie przypuszczalny i płytką warstwę orną, która nie może wody odciągnąć, i tylko w niektórych miejscach w tém zmianowaniu jest lżejszy, gdzie spodnia warstwa jest przepuszczalną; ztąd też uprawa jego przy ciągłych słotach albo posusze jest prawie nie możliwą, gdyż nawet w niektórych miejscach, przy sprzyjającéj pogodzie tak jest ciężką że po cztery woły zakładając do pługa zaledwie pół morgi reńskiéj za dzień wyorać można. 1. Ugor mocno gnojony, na nim kartofle, wyka zielona, bób. 2. Ozimina i jarzyna z koniczyną i trawami. 3. Trawy i koniczyna do koszenia na siano. 4. Pastwisko dla krów do S go Jana, późniéj ugór. 5. Żyto i pszenica. 6. Owies.

b) Na gruncie piasczystym morg 381 pręt. 97, który jest gliniasto lub zwirkowato piaszczysty, ze spodnią warstwą częścią przepuszczalną częścią zaś źródlistą, zwierzchnią warstwą bardzo ubogą i płytką i dla tego tu zaprowadzono koléj wzbogacającą. 1. Kartofle na świeżym nawozie. 2. Jarzyna z trawami, koniczyną i roślinami pastewnemi. 3. Trawy z koniczyną raz koszone na siano, potém pastwisko dla krów. 4. Pastwisko dla owiec. 5. Pastwisko owcze do Sgo Jana, potém ugór. 6. Żyto.

c) Na bliższym polu folwarku morg 68 prętów 8, następna koléj była w tym celu ułożona, aby przy Pruszkowie zaprowadzić uprawę buraków. Grunt ma te same własności co pod lit. *A*, jednakże jest lepiéj nawożony i ma głębszą warstwę orną. 1. Kartofle na świeżym nawozie. 2. Buraki. 3. Na nawozie buraki. 4. Jęczmień z koniczyną i trawami. 5. Koniczyna. 6. Pastwisko i ugor. 7. Pszenica.

d) Pod owczarnię morgów 78 prętów 172, grunt gliniasto piaszczysty, ze spodem piaszczysto zwirkowatym wodę przepuszczającym. 1. Kartofle na świeżym nawozie. 2. Jarzyna z trawami pastewnemi. 3. Pastwisko. 4. Pastwisko. 5. Wyka, zielono koszona, na świeżym nawozie. 6. Żyta z trawami pastwemi koniczyną. 7. Pastwisko. 8. Pastwisko. 9. Pastwisko i ugor. 10. Żyto.

Zmianowanie na folwarku Złotniki podzielone jest na trzy części.

a) Na odległych gruntach morgów 162 prętów 16, na gruncie ubogim, piasczystym nie wielką ilość gliny w sobie mającym, miejscami nawet w gruby zwir przechodzącym, ze spodnią warstwą mokrą, ostrą, płytką i od niepamiętnych czasów nie nawożoną. 1. ¹/₂ kartofli, ¹/₂ czystego ugoru mocno nawożonego. 2. Jarzyna i ozimina z koniczyną i trawami. 3. Koniczyny jeden pokos, potém pastwisko. 4. Pastwisko. 5. Pastwisko i ugor. 6. Żyto.

b) Zmianowanie górzyste morgów 134 pręt. 50, obejmujące grunt czarniawy, mocno-gliniasty, nadzwyczaj ciężki w uprawie, zwierzchnią warstwę niegłębszą nad trzy cale mający, zanieczyszczony chwastami i korzeniami rozmaitych roślin, ze spodnią warstwą iłowatą nieprzepuszczającą. 1. Bób, mocno nawożony. 2. Pszenica, téj połowa z koniczyną. 3. ¹/₂ owiec, ¹/₂ fioniczyny. 4. ¹/₂ czysty ugor, ¹/₂ pastwisko i ugór. 5. Pszenica i żyto. 6. Owies.

c) Zmianowanie dla roślin okopowych, morg 170 prętów 171, grunt gliniasto-piasczysty ze spodnią warstwą przepuszczalną. To zmianowanie tém jest ważne że z wszystkich pól w tém tu najpewniejsze są kartofle, tak koniecznie do gorzelni będącéj w Pruszkowie potrzebne. 1. Kartofle na świeżym nawozie. 2 Kartofle. 3. Kartofle na nawozie. 4. Jarzyna z koniczyną i trawami. 5. Koniczyna z trawami na siano. 6. Pastwisko i ugór. 7. Żyto. 8. Wyka na świeżym nawozie. 9. Żyto. 10. Kartofle.

Zmianowanie na folwarku Szemnice. 1. Zmianowanie na gruncie piasczystym morg 433 prętów 135, grunt gliniasto-piasczysty, ze spodnią warstwą piasczystą, zwierzchnią jałową i płytką. 2. Jarzyna z koniczyną i trawami. 3. Koniczyna na siano i pastwisko. 4. Pastwisko. 5. Pastwisko i ugor. 6. Żyto. 7. Owies.

(Dalszy ciąg nastąpi).

— Nadszedł do Warszawy trzeci zeszyt na rok 1853 pisma przez Cesarskie wolne Ekonomiczne Towarzystwo w Petersburgu wydawanego, po niemiecku, pod tytułem: *Mittheilungen der Kaiserlichen freien Oekonomischen Gesellschaft zu St. Petersburg*, pod redakcyą Członka Towarzystwa Dra J. Johnson. W zeszycie tym pomieszczono następujące artykuły: O zapaleniu śledziony u owiec i środki zaradcze, przez W. Redemeistera.— Słówko o Turnipsie, przez Dra Fr. Betzholda.— Rzecz o morwie i nowym sposobie chodowania morwy, którym zaprowadzenie jedwabników na północy nawet możliwém się staje, przez J. C. Rammlowa. — Pasieka pana Lwowa, Nadwornego Ogrodnika w St. Petersburgu, przez G. v. Döringa, z tablicą.— Praktyczne uwagi nad pijawkami, napisane przez Gawryłowa, a przełożone przez Th. Grohmana, z tablicą okazującą jajka pijawcze.— Wyciąg z posiedzeń Towarzystwa Gospodarczego Petersburgskiego w ciągu roku 1852.— Rozmaitość: Dwa godne uwagi gatunki Żyta, a próbki jego zaraz przy przy każdym zeszycie są dołączone.— Nowe grabie do grabienia siana, z rysunkiem w texcie.— Rurka guttaperchowa do ratowania bydła z odęcia, z ryciną.— Właściwa pora do sprzętu zboża.— Rubarbarum jako roślina ogrodowa.— Marchew jako pokarm dla pszczół itd.

Z tego świetnego spisu każdy się przekona, jak ważne przedmioty są w tém piśmie obrabiane, a że najwięcéj artykułów piszą w nim ludzie praktyczni, tym większą wagę zyskuje. Nie bez korzyści dla ziemian naszych byłoby bliższe zapoznanie się z tém pismem, co łatwo bardzo i tanio przyjdzie, bo je zapisać można w składzie nasion Dra Franciszka Betzholda. Opłata roczna z odesłaniem do miejsca zamieszkania w osobnych kopertach, za sześć zeszytów, z figurami i tablicami oraz próbkami nasion rozmaitych, wynosi rub. sr. **jeden**.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZO-HANDLOWE.

Z ziemi Chełmskiéj, piszą nam pod dniem 1 sierpnia r. b:— Od tygodnia rozpoczęto u nas żniwo, mianowicie żyta, lecz to tak pod względem ilości jak równie jakości zupełnie zawodzi miane nadzieje, mało go bowiem do snopa i ten niesłychanie lekki; próby zaś przez włościan robione okazały, że kopa w przecięciu wyda 16 do 20 garncy, zatém tegoroczny urodzaj żyta o wiele jest mniejszy od zeszłorocznego, kondycya zaś bez porównania lichsza, albowiem z powodu ciągłych słot, wiele w niém jest kostrzewy, ziarno szczupłe i lekkie, zdaje się skutkiem niewczesnego okwitnienia; w czasie tym bowiem zimne wiatry i słoty kwiat stracały i zapłodnieniu przeszkadzały.

Siana dosyć pogodnie posprzątane, co z powodu słot z dużo większym kosztem tylko uskutecznić można było; lecz nad rzekami Bugiem i Wieprzem woda dotąd wielka, całe łąki, ogrody i pola poniekąd nad niemi położone pozalewała; w jednych miejscach siano na pokosach lub zgrabiane w kopki albo też już w stogi złożone zabrała, w innych wcale ich nie tknięto, jednakże nawet w razie opadnięcia wód ani myślć o ich zbiorze; na paszę bowiem pod żadnym pozorem siano takie przydać się nie może.

Pierwsze pokosy koniczyn, że wypadły pod najmocniejsze słoty, po największéj części zgnojone.

Kartofle już od tygodnia zarazą dotknięte w ogrodach gniją, a w polu nać na nich także schnąć i czernieć zaczyna, żadnego więc zbioru nieobiecują, albowiem zbyt młode zawiązki już wykształcić się nie będą mogły i tém łatwiéj przejdą w zgniliznę.

Jęczmiona wszędzie mniéj jak średnie, tylko owsy po wzgórzach nieźle się przedstawiają; w nizinach i na miejscach płaskich drobne, rzadkie i żółte, chwastami zgłuszone.

Rzepaki zimowe dla zbytniéj wilgoci z wiosny i słot ciągłych chybiły i ledwo ich jest trzecia lub czwarta część zwykłego urodzaju.

Pszenica jedna zbiór jakiś obiecuje, ale o téj także nic stanowczego dotąd powiedziéć nie można, gdyż w wielu miejscach, gdzie dorodniejsza, przez deszcze i słoty wyłożona, poślad tylko wyda.

Stare ziarno w lipcu płacono: Pszenicę rub. sr. 4 kop. 5. korzec Żyto rub. sr. 3. do rub. sr. 3 kop. 30 korzec. Owies rub. sr. 2 kop. 25 do rub. sr. 2 kop. 55 korzec. Okowitę, kop. 57 do 60 garniec.

Z powiatów Stanisławowskiego i Pułtuskiego.— Trzy miesiące upłynęło od odstatniego pisma mego, jakie przesłałem Redakcyi. Przez czas tak niedługi, przeszliśmy różne nadzieje, zawody, a teraz możemy cóś wiedziéć pewniéj, wszakże nie pomyślnego. Oziminy z początku zmizerniały od zimna i późnéj wiosny; w maju, od suszy ucierpiały, a w czasie plonowania, wiatrami i deszczem do reszty zubożone. Nietylko że mało kop, ale zupełnie źle wydają; żyta kopa najwięcéj garncy 28 omłaca. Od dnia 20 lipca pokazała się zaraza na kartoflach, która wolno, ale stanowczo postępuje, a nadto, zwykłe gnicie kartofli co to białych kropek dostają, także się objawia w bardzo obszernych rozmiarach.

Można liczyć, podług dokładnie zebranych wiadomości, że szósta część ogólnego wysiewu kartofli zupełnie wygniła, zaraz po zasiewie. Po wyższych miejscach, gdzie się utrzymały, dziś gniją z deszczów lub od zarazy.

Siano zaledwie w dwudziestéj części zebrano, jak roku zeszłego.

Owsy, jęczmiona i gryki w ogóle dobre; grochy, jak do miej scowości.

Spekulanci, żydzi, od potrzebniejszych obywateli zakupili zboże po niskich cenach, i teraz dopiero widzieć można całą potrzebą obmyślenia środków kredytowych, bo wiem najpewniéj o kilkunastu gospodarstwach, co upadną przez wczesną sprzedaż którą dopełniły z konieczności. Powie nie jeden, że kapitał nie zginie, bo się znajdzie w ręku spekulantów, i tylko się przeniesie. Mylne to zdanie, kapitał ten uleci w inną sferę, a opuści producenta, zuboży ziemię, zuboży produkcyą.

W okolicach Pułtuska, mianowicie w Makowie, po dokonanych próbach omłotu, żyto płacą po rub. sr. 4 kop. 35 za korzec; toż samo w Radzyminie, Kałuszynie, rs. 3 kop. 90 do rs. 4 k. 10, korzec żyta płacą; innego ziarna nie widać na targach.-- Bydło choruje na wodę i motyle. Radzę wcześnie się wziąść również do owiec, aby póki czas jeszcze, dać środki lekarskie, bo upadłe lub zabite sztuki przekonały mnie o pewném grożącém niebezpieczeństwie.

Niech każdy z panów ziemian rano każe pilnować w oborach, skoro bydło wstawać będzie: która tylko sztuka kaszle jest pewném że ma motylice. Toż samo u owiec; udać się trzeba do biegłych lekarzy; co do mnie, zwykle dla bydła używam w podobnych przypadkach takiego środka:

Pół kwarty mocnego burakowego barszczu, dwie łyżki soli na każdą sztukę, i tak zmieszane, daję każdéj kaszlącéj sztuce ośm razy w ciągu dni 14.

Skoro się woda objawia, innych potrzeba leków, i o te do fachowych ludzi odsełam, jak również do leczenia owiec, które jest trudniejsze.

Tak więc, obok panujących burz, gradów, wylewów rzek i wód, zarazy na kartofle, złego omłotu oziminy, spodziewać się należy wielkiego braku, bardzo wysokiéj ceny. A że ziemiopłody, wyrabiane na okowitę, w roku przeszłym dały stratę właścicielom gorzelni, niech raczą wziąść na uwagę, że okowita, a raczéj wódka, jest towarem zbytkowym, i w głodne lata najmniéj potrzebnym. O ile więc ostatnia konieczność nie przymusi, radziłbym nie ogładzać, wyrabiając żyto na okowitę, bo wiem dokładnie, iż kartofli zabraknie bardzo rychło, a skoro gorzelnie pójdą z żyta, chleba zabraknie i biada będzie. Okowita na rok drugi zostanie i stratę fabrykującym przyniesie.

Nie są to narzekania starodawne nie są to domysły piszącego; są to fakta zebrane. Bodajbym źle widział. Dla tego, upraszam najsilniéj szanownych współziemian, aby ze swoich okolic również do publicznéj wiadomości napisali, jaki jest stan zbiorów, jakie nadzieje i jakie obawy. Niech się tym sposóbemześrodkowywają stosunki rolnicze, aby się można chronić szkodliwych spekulantów i gospodarzyć z prawdopodobniejszą pewnością i więcéj zasadną oględnością.— Dnia 7 sierpnia 1853 r.— *Bazyli R.*

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 28 lipca (9 sierpnia) 1853 r.		ŻĄDAJĄ R. sr.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ R. sr.	DAJĄ kop
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	91—	80—	91—	50—
Gdańsk 100 talarów	2 M.	91—	65—	—	—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	139	50—	—	—
Londyn 1 funt sterlin.	3 M.	6—	16½	—	—
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	99—	66—	99—	50—
Petersburg ditto.	1 M.	—	—	—	—
Paryż 300 franków.	2 M.	74—	10—	73—	95—
Wiedeń 150 złr.	2 M.	85—	95—	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
2. MONETY.					
Pół-Imperjały rossyjskie		—	—	5—	15—
Holender. dukaty nowe		—	—	2—	97½
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie Assygnaty		—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs. oprócz kuponu 4%		89—	32—	89—	7—
Listy zastawne białe daw. oprócz kup. (*)		—	—	—	—
„ „ nowe za 100		14—	70—	14—	67½
Obligacje udziałowe na 300 złp.		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp.		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 złp.		—	—	21—	15—
Serje wylosow. lit. na — złp.		—	—	—	—
Dowody Kom. Certyf. Likw. złp. 100		6—	—	5—	70—

Wartość kuponu kop. 7⅝

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Wolno drukować.—W Warszawie dnia 29 lipca (10 sierpnia) 1853 r.—Cenzor F. M. Sobieszczański.